

Maska, Trabant

Wsiadam w trabanta białego jak śnieg
Ma trzy biegi w przód i jeden w tył bieg
Wyciskam sprzęgło on rusza i już
Za chwilę pojedę nad rzekę z mych snów
Już płynam w bajorze ratownik się drze
Materac wypiera trabanta i mnie
Słońce tors pali wytrzymać nie mogę
Wkładam do wody spocone nogi
Mój trabant to wszystko, to o nim jest hymn
Ochlapię go wodą, umyję się z nim
Przy drodze panienka prześliczna, że hej
Chce stopa zatrzymać zatapiam wzrok w niej
Już piszczą hamulce i opon czuć swąd
Ujarmiam maszynę zawracam pod prąd
Dokąd Cię podwieźć słyszę swój głos
Tym gratem nie jadę pocałuj się w nos
Posiwał mój trabant choć biały jak śnieg
Pocieszam staruszka i wrzucam mu bieg
TRABANT
TO WSZYSTKO
TO DOBRE
CHŁOPCZYSKO